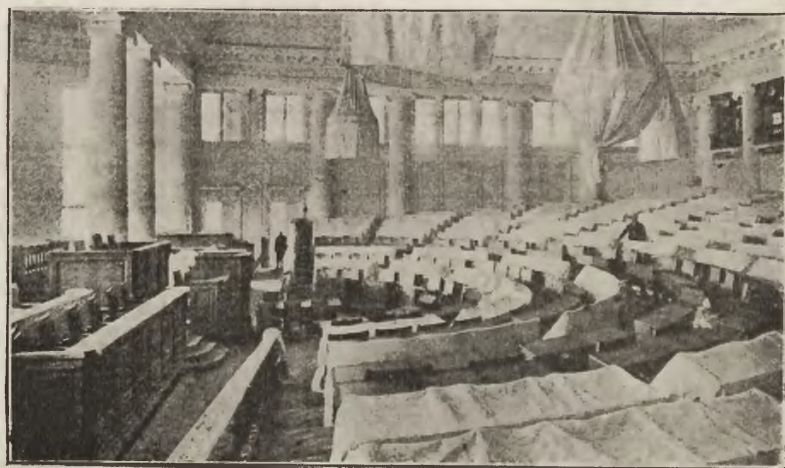




Płyń „przystań“ do przystani: Raz do roku tylko zdarzająca się chwila, gdy „przystań“ Tow. wioślarskiego w Warszawie na Wiśle, z kancelaryą zarządu, składem, szatnią i restauracją, płyń z leża zimowego do stałej przystani powyżej mostu.



Zwycięstwo „Kadetów“: Wnętrze pałacu Taurydzkiego w Petersburgu, gdzie będzie obradowała pierwsza Duma państwowa.



Chińczycy katolikami: Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele misyj katolickiej we wsi Fu-tu-tian nad rzeką Sungari.

w jej pracach współ z Francuzem ks. Beautin'em. Dzieło to niełatwe wśród podejrzliwych Chińczyków, kulturalnie i wyznaniowo tak obcych chrześcijaństwu i jego społecznym zasadom.

A jednak dzięki niestrudzonej pracy i gorliwości obu kapłanów udało się ją założyć w mandzurskiej wiosce Fu-tu-tian, nad rzeką Sungari, gdzie zwolna pobydował się i kościół i zabudowania misyjne, do których garnie się coraz więcej nawróconych już lub tego żądnych Chińczyków.

Jedna ilustracja przedstawia właśnie obu kapłanów na tle zabudowań misyjnych w otoczeniu kosookich, warkoczowych swych wychowanków. Już sam ich wygląd, czyste ubrania, spokojne odbłyśnięcie wiary i czystego sumienia twarze, świadczą korzystnie o dokonaniem przeobrażenia w duchu katolickim, a dopełnia tego wrażenia druga ilustracja, przedstawiająca wnętrze kościoła z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w wielkim ołtarzu, u którego stóp klęczą odświętnie przystrojeni neofici-Chińczycy, z starannie plecionymi warkoczami, z pobożnie do modlitwy złożonymi rękami. Jest coś niezmiernie przejmującego wysoce nabożnym nastrojem w tym spokoju, w tej ciszy, której nie przerywają poruszenia ust modlących się Chińczyków.

B-t

## Płyń „przystań“ do przystani.

Niezwykła to chwila, kiedy budynek przystaniowy warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego opuszcza swe leża zimowe i płyń Wisłą do przystani stałej, powyżej mostu.

Jak lot bocianów wiosny — tak ten spław

przystani jest radosnym sezonu wioślarskiego zwiastunem, zanim nie otworzy go uroczyste zarząd towarzystwa na czele dzielnych druhów „Wioślarzy“ z wiceprezesem Kobyleckim na czele przy echach choralnej pieśni „Dudy“ wioślarskiej.

Mało kto dopatrzy tę raz tylko do roku zdarzającą się chwilę płynącą spokojnie „przystani“ do przystani, którą tu uwiecznia nasza rycina.

A pamiętać należy, że „Przystań“ ta, to korab poważnych rozmiarów, mieszczący i kancelaryę zarządu i szatnię i składy i restaurację z bufetem, dla setek dzielnych wioślarzy. Na nowy sezon życzymy im powodzenia.

B-t.

## Poseł Prawdy.

Aleksander Świętochowski, którego portret podajemy na str. 2 Czytelnikom, to postać niezwykle wybitna w duchowym świecie polskim, czcigodną i uznaniem otoczona, do czego zaufanie ogólne dołączy może nie długo i nowy ciężar obowiązków wraz z nowym zaszczytem posła do Dumi państwowej w Petersburgu. Może uprzedzamy wypadki, może nie ziszcza się nasze przewidywania, niemniej zwrócone dziś na Świętochowskiego oczy całej Warszawy, całego społeczeństwa polskiego bez różnicy na partye i wyznanie, jako na męża ogólnego zaufania, godnego mandatu poselskiego stolicy Polski, Warszawy.

Urodzony w 1849, kończył gimnazjum w Lublinie, poczem był na wydziale filozoficznym w warszawskiej Szkole Głównej, zamienionej następnie na uniwersytet, który ukończył w 1870. W tych czasach pisywał już do Tyg. Illustr. i do Przeglądu Tygodniowego. Następnie wyjechał do Lipska na studia i tam złożył doktorat filozofii. W publicystyce polskiej ma ważną kartę jako „Poseł Prawdy“:



Chińczycy katolikami: Misyja katolicka we wsi chińskiej Fu-tu-tian nad rzeką Sungari, koło mostu kolejowego koło Charbina; w środku Polak ks. Przyłuski z Lublina i Francuz ks. Beautin.